

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa D. P. (1) przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 73.500,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 listopada 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 9.075,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 2 czerwca 2017 r. D. P. (1) zawarł w C. na stacji benzynowej pisemną umowę, na mocy której kupił samochód marki N. (...) za kwotę 13.200,00 Euro, a zbywcą była firma A (...), w imieniu której działał M. J.. Samochód miał francuskie tablice rejestracyjne i francuskie ubezpieczenie, a z treści umowy wynikało, że został po raz pierwszy zarejestrowany we Francji w dniu 9 grudnia 2014 r. Ofertę zakupu powód odnalazł w powszechnie dostępnym ogłoszeniu i sprawdzał w internecie, czy pojazd nie jest kradziony. D. P. (1) nie pytał M. J. o historię samochodu, ani o to, dlaczego ma ono francuskie numery, uzyskał jedynie informację, że auto stało w Niemczech, jak również przedstawiono mu tzw. brief i książkę serwisową. Otrzymał jeden kluczyk do samochodu. Powód przewiózł samochód lawetą do swojego miejsca zamieszkania, zrobił przegląd, nie miał żadnych problemów z jego rejestracją. Złożył wniosek w tym przedmiocie w dniu 8 czerwca 2017 r., przedstawiając dowód uiszczenia akcyzy w kwocie 1.598,00 zł oraz zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym i pochodzący z Francji certyfikat, jak również tłumaczenie z języka francuskiego treści dowodu rejestracyjnego wystawionego we Francji o numerze (...), gdzie jako właścicielka pojazdu ujawniona była M. T.. Samochód został zarejestrowany czasowo w dniu 8 czerwca 2017 r., a cztery dni później wydano D. P. (1) stały dowód rejestracyjny. Powód nie miał żadnych wątpliwości co do pochodzenia samochodu i żadnych wątpliwości w tej kwestii nie zgłaszał również Wydział Komunikacji przy okazji dokonywania rejestracji. W dniu 2 czerwca 2017 r. powód zawarł z pozwanym towarzystwem ubezpieczeń umowę ubezpieczenia w zakresie OC, (...) kierowcy i pasażera oraz ubezpieczenia AC, wartość pojazdu została określona na 73.500,00 zł, zgodnie z propozycją ubezpieczyciela, a przy zawieraniu umowy żądano od ubezpieczającego tylko przedstawienia dowodu rejestracyjnego, który został też przedłożony. W lipcu 2017 roku powód otrzymał od M. J. fakturę zakupu samochodu sporządzoną w języku francuskim, z której wynika, że samochód został sprzedany powodowi za 4.700,00 Euro jako powypadkowy.

Sąd meriti ustalił następnie, że przedmiotowe auto zostało w dniu 2 października 2017 r. skradzione z monitorowanego parkingu publicznego przy zakładzie pracy powoda. Tego samego dnia D. P. (1) zgłosił popełnienie przestępstwa na komisariacie Policji, zeznając, że pojazd nabył za kwotę 62.000,00 zł, a zbywcę znalazł na portalu (...). Z odtworzonego w toku dochodzenia monitoringu wynika, iż pojazd był zaparkowany tyłem do kamery monitorującej teren. O godzinie 8:12 z pobliskiego krzaka wyszedł mężczyzna, otworzył drzwi pojazdu i po dwóch minutach odjechał, przy czym nie było możliwości zidentyfikowania tej osoby. Postanowieniem z dnia 25 października 2017 r. umorzono dochodzenie z uwagi na niewykrycie sprawców kradzieży, a w dniu 31 października 2017 r. samochód został wyrejestrowany. W dniu 2 października 2017 r. powód zgłosił szkodę ubezpieczycielowi.

Sąd Rejonowy przy ustalaniu okoliczności zawarcia przez D. P. (2) umowy sprzedaży samochodu oparł się na wyjaśnieniach samego powoda oraz na złożonych do akt: umowie sprzedaży oraz fakturze sporządzonej w języku francuskim. W sporządzonym uzasadnieniu wyroku Sąd przekonuje, że oddalił zgłoszone przez pozwanego wnioski o przesłuchanie w drodze pomocy prawnej M. T. i A. T., ponieważ w jego ocenie D. P. (2) w przekonujący sposób udowodnił swoje prawo własności, przedstawiając umowę, dowód rejestracyjny i polisę, a ostatecznie nawet fakturę pochodzącą od M. T.; pozwany w szczególności nie uprawdopodobnił, że zeznania A. T. mogą być istotne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy, zwłaszcza, że w znajdujących się w aktach dokumentach to nazwisko się nie pojawia – zaznaczyć jednak należy, że z akt sprawy wynika, iż w rzeczywistości formalna decyzja o oddaleniu wniosków dowodowych z pkt. 3 i 4 odpowiedzi na pozew nie została podjęta.

W ocenie Sądu I instancji powództwo okazało się zasadne. Sąd zwrócił uwagę, że przedmiotem sporu stron było przede wszystkim to, czy D. P. (1) skutecznie nabył skradziony mu później samochód, jednak nie podzielił stanowiska

pozwanego, iż zawarta umowa sprzedaży była nieważna z uwagi na nieprzysługiwanie zbywcy prawa własności. Przytoczył dalej obowiązującą w polskim porządku prawnym zasadę, że nikt nie może przenieść na inną osobę więcej praw aniżeli jemu przysługuje i zaznaczył, że powód nabył pojazd w drodze umowy sprzedaży zawartej na piśmie i nie miał żadnych problemów z rejestracją i ubezpieczeniem samochodu. W dalszej kolejności Sąd przywołał treść art. 169 k.c., z którego wynika, że jeżeli rzecz ruchomą zbywa i wydaje nabywcy osoba nieuprawniona do rozporządzania nią, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze z zastrzeżeniem, że jeśli rzecz zgubioną, skradzioną lub w inny sposób utraconą przez właściciela zbyto przed upływem lat trzech od chwili jej zgubienia, skradzenia lub utraty, nabywca może uzyskać własność dopiero z upływem owego trzyletniego terminu; Sąd wskazał, iż przepis ten ustanawia wyjątek od przytoczonej wyżej reguły, mający na celu zapewnienie ochrony bezpieczeństwa obrotu i nabywcy niewiedzącego o braku prawa własności po stronie poprzednika. W ocenie Sądu z zebranego w toku postępowaniu materiału dowodowego nie wynika, aby przedmiotowy pojazd został wcześniej skradziony, jego zbywca we Francji M. T. nie sprzeciwiła się, aby pojazd był przedmiotem dalszego obrotu prawnego, otrzymała, jak to wynika z faktury, cenę za przedmiotowy pojazd, a na oryginale faktury został wpisany powód.

W dalszym toku swych rozważań Sąd meriti dość obszernie opisał, czym jest zbycie rzeczy i jej wydanie nabywcy, zaznaczając, że będący dzierżycielem pojazdu M. J. wydał powodowi oryginalne kluczyki, komplet oryginalnych dokumentów pojazdu oraz sam samochód, co oznacza, że w tym momencie doszło do nabycia samochodu przez D. P. (1). Odnosząc się natomiast do kolejnej przesłanki nabycia praw do rzeczy wynikającej z art. 169 k.c., Sąd przywołał domniemanie istnienia dobrej wiary zawarte w art. 7 k.c., podnosząc, że to na stronie pozwanej spoczywał ciężar obalenia tego domniemania poprzez wykazanie złej wiary powoda jako nabywcy. Wywiódł, że dla przyjęcia po stronie nabywcy dobrej wiary, musi on być przekonany, że zbywca jest właścicielem rzeczy lub osobą mającą szczególną legitymację do zbycia rzeczy niestanowiącej jego własności, a więc jest przedstawicielem ustawowym właściciela, pełnomocnikiem, komisantem itp. Wskazano na poglądy judykatury, że w złej wierze jest nie tylko ten, kto nabył posiadanie w pełnej świadomości bezprawnego nabycia, lecz również ten, kto nabył rzecz w okolicznościach, na podstawie których powinien był przypuszczać, że nabywa rzecz od nieuprawnionego oraz że dobrą wiarę nabywcy wyłącza spowodowany niedbalstwem brak świadomości, że zbywca jest osobą nieuprawnioną. Powołano stanowisko zawarte w jednej z uchwał Sądu Najwyższego, gdzie Sąd ten stwierdził, że bezsprzecznie potencjalny nabywca używanego samochodu, zwłaszcza produkcji zagranicznej, powinien liczyć się z możliwością zbycia mu pojazdu skradzionego, dlatego też oczekiwać należy odeń przedsięwzięcia szeregu czynności celem upewnienia się (rozeznania) w ramach ogólnego doświadczenia życiowego oraz przeciętnego doświadczenia kierowcy-amatora co do stanu prawnego nabywanego samochodu – co oznacza przykładowo konieczność sprawdzenia przez niego tożsamości zbywcy i jego uprawnienia do rozporządzania danym pojazdem, skontrolowania dowodu rejestracyjnego pojazdu, dokonania oględzin samochodu, w szczególności sprawdzenia numeru silnika i tabliczki znamionowej. Niekiedy konkretne okoliczności, np. zbyt niska cena oferowanego do sprzedaży samochodu, mogą nakazywać wzmożoną ostrożność nabywcy i uzasadniać zażądanie od zbywcy książeczki gwarancyjnej, dowodu przejścia własności samochodu na zbywcę lub dokumentacji dotyczącej sprowadzenia pojazdu z zagranicy (dowody odprawy celnej, kwity podatkowe, poświadczenie, że auto pochodzące z Niemiec nie jest kradzione - tzw. F.), a jeśli wyniki oględzin samochodu wskazywałyby na ślady kradzieży (przerobiony numer silnika, zmiana zapisów na tabliczce znamionowej, odkształcenia zamków drzwiowych, dorabiane klucze do drzwi, różne zamki w drzwiach, bagażniku i pokrywce wlewu paliwa), wymagać należałoby ponadto sprawdzenia pojazdu w autoryzowanej stacji samochodowej, wyjaśnienia kwestii autentyczności dowodu rejestracyjnego pojazdu mechanicznego lub sprawdzenia policyjnej listy skradzionych samochodów. W ocenie Sądu Rejonowego rozpoznającego niniejszą sprawę powód dochował należytej staranności przy zakupie samochodu, gdyż dysponował umową i dokumentami technicznymi pojazdu, co oznacza, że w chwili nabycia samochodu był w dobrej wierze, a to z kolei prowadzi do koniecznego wniosku, że nabył on jednak własność przedmiotowego pojazdu, chociaż na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego nie ma możliwości ustalenia, czy dokonał tego na podstawie umowy zawartej z właścicielem lub inną osobą uprawnioną do rozporządzania rzeczą. Sąd zwrócił też uwagę, że ubezpieczyciel podczas zawierania umowy ubezpieczenia skontrolował legalność pochodzenia pojazdu w sposób zgodny ze standardami działania towarzystw

ubezpieczeniowych i nie zaprzeczył prawdziwości dokumentacji samochodu ani prawa własności P. P. (1), choć to na nim, jako na profesjonalistcie, spoczywał obowiązek starannego działania w tym zakresie.

Wobec powyższego Sąd I instancji uwzględnił powództwo w całości. Odnosząc się do żądania zasądzenia odsetek za opóźnienie, Sąd powołał art. 481 § 1 k.c. i podniósł, że dla ustalenia początkowej daty naliczania odsetek istotne jest ustalenie momentu, w którym pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Zaznaczył, że powód zgłosił szkodę ubezpieczycielowi w dniu 2 października 2017 r., a art. 817 k.c. stanowi, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o wypadku – co oznacza, że w sprawie niniejszej odsetki należne są powodowi od dnia 3 listopada 2017 r. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiodła strona pozwana, zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz skarżącego zwrotu kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, jak również zasądzenia kosztów postępowania przed Sądem odwoławczym. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono uchybienie art. 233 § 1 k.p.c. wskutek naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów oraz:

- sprzecznego z logiką ustalenia, że powód przedstawił fakturę nabycia pojazdu od M. T. i że otrzymała ona cenę nabycia, podczas gdy złożona przez powoda faktura została wystawiona przez Ets S., a jako nabywca został wskazany D. P. (1);
- sprzecznego z logiką ustalenia, że powód nabył pojazd od A&Z Automobile w Niemczech, podczas gdy z przeprowadzonych dowodów nie wynika, aby A&Z Automobile kiedykolwiek przysługiwało prawo własności tego samochodu (ani jakiegokolwiek inne prawo do rozporządzania nim), zaś przeprowadzonych dowodów (m.in. z dowodu rejestracyjnego) wynika, że ostatnią jego właścicielką była M. T., a M. J. nie przedstawił żadnego pełnomocnictwa do działania w imieniu A&Z Automobile;
- sprzecznego z doświadczeniem życiowym ustalenia, że powód nabył przedmiotowy samochód w dobrej wierze, podczas gdy należy uznać go za nabywcę w złej wierze z uwagi na to, że:

zawarł on umowę nabycia pojazdu w dniu 2 czerwca 2017 r. w C. od M. J., działającego rzekomo w imieniu niemieckiego przedsiębiorcy A&Z Automobile, choć nie przedstawił żadnego pełnomocnictwa, podczas gdy w umowie jako miejsce zawarcia umowy wskazany jest R., z francuskiego dowodu rejestracyjnego wynika, że właścicielem jest M. T., a samochód miał francuskie numery rejestracyjne, a sam sprzedający nie przedstawił dowodu nabycia pojazdu od dotychczasowego właściciela, zaś z dowodu rejestracyjnego wprost wynikał brak uprawnień sprzedającego do rozporządzania pojazdem;

nabył pojazd za znaczną kwotę 63.000,00 zł od innej osoby niż wskazana w dowodzie rejestracyjnym, a jednocześnie w żaden sposób nie zweryfikował tożsamości M. J., czyli osoby, z którą zawierał umowę, nie zbadał historii ani pochodzenia pojazdu, w szczególności tego, czy nabywa go od właściciela lub osoby mającej prawo do rozporządzania nim, a jednocześnie zeznał, że nie był zainteresowany historią pojazdu, co świadczy co najmniej o niedochowaniu należytej staranności przez powoda, a przez to o jego złej wierze;

w toku postępowania przedstawił fakturę wystawioną przez firmę (...) z C. en R., nie zaś przez M. T. ani nie przez A&Z Automobile, według której auto zostało zbyte powodowi w dniu 24 maja 2017 r. za kwotę 4.700,00 Euro, a więc trzy razy niższą niż to wynika z wyjaśnień powoda i z umowy z dnia 2 czerwca 2017 r.;

a także naruszenie art. 169 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że powód nabył w dobrej wierze prawo własności ubezpieczonego u pozwanego pojazdu, podczas gdy nabył on ten pojazd na podstawie umowy zawartej w innym miejscu niż wskazano w umowie, od osoby innej niż ujawniona we francuskim dowodzie rejestracyjnym samochodu otrzymanym w chwili sprzedaży i rzekomo działającej w imieniu niemieckiego przedsiębiorcy, chociaż pojazd ten był zarejestrowany we Francji, a nie w Niemczech, a jednocześnie powód nie był w żaden sposób zainteresowany historią ani pochodzeniem auta, wobec czego nie mógł pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, że nabył je od osoby uprawnionej, co świadczy o jego złej wierze, a naruszenie to doprowadziło do błędnej oceny, że

w świetle umowy ubezpieczenia autocasco łączącej strony powodowi przysługuje prawo do odszkodowania z umowy ubezpieczenia.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 5 kwietnia 2019 r. powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od skarżącego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności faktyczne:

Łącząca strony umowy ubezpieczenia autocasco samochodu N. (...), nr rej. (...), została zawarta w dniu 8 czerwca 2017 r., a jej integralną część stanowią Ogólne Warunki Ubezpieczenia Autocasco, zwane dalej OWU, które w § 2 pkt. 19 definiują ubezpieczonego jako właściciela pojazdu, na rachunek którego zawarto umowę ubezpieczenia. Z § 3 ust. 1 OWU wynika, że przedmiotem ubezpieczenia jest pojazd wraz z jego wyposażeniem podstawowym będący własnością ubezpieczonego lub będący w jego prawnym posiadaniu, a z § 4 ust. 1 – że zakresem ubezpieczenia objęte są m.in. szkody polegające na kradzieży pojazdu wraz z przyjętym do ubezpieczenia wyposażeniem powstałe w okresie ochrony ubezpieczeniowej. § 45 ust. 3 OWU stwierdzał, że odszkodowanie wypłacane jest ubezpieczonemu lub osobie przez niego upoważnionej. Umowa ubezpieczenia autocasco stron przewidywała okres ubezpieczenia od dnia 9 czerwca 2017 r. do dnia 8 czerwca 2018 r. (polisa – płyta CD, k. 42; Ogólne Warunki Ubezpieczenia Autocasco, k. 26-29).

Dotycząca samochodu N. (...) faktura otrzymana przez powoda została wystawiona przez Ets S. z siedzibą w C. en R. i określała cenę pojazdu na kwotę 4.700 Euro (kserokopia faktury, k. 75; uwierzytelnione tłumaczenie faktury, k. 81).

W dniu 18 marca 2019 r. Policja wszczęła dochodzenie w sprawie usiłowania doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na szkodę Towarzystwa (...) w W. poprzez wprowadzenie go w błąd co do pochodzenia pojazdu N. (...), nr rej. (...), i posłużenie się sfałszowaną umową jego sprzedaży, tj. o przestępstwo określone w art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. (zawiadomienie, k. 123).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna, a rozstrzygnięcie Sądu meriti należy uznać za odpowiadające prawu, choć z zupełnie innych przyczyn niż wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wskazać należy dla porządku, że choć w pierwszych zdaniach rozważań dotyczących zastosowania w sprawie prawa materialnego Sąd ten odnosi się do rzekomego zarzutu nieważności umowy sprzedaży ze względu na nieprzysługiwanie powodowi prawa własności, jest to zapewne efekt oczywistej omyłki, gdyż w toku postępowania pozwany podnosił w rzeczywistości zarzut nieważności umowy ubezpieczenia z tej przyczyny, a ponadto przysługiwanie którejkolwiek ze stron umowy sprzedaży prawa własności rzeczy sprzedawanej z oczywistych przyczyn nie mogłoby mieć wpływu na ważność tej umowy, a co najwyżej na jej skutki w postaci przeniesienia własności na nabywcę. W pozostałej części tych rozważań Sąd odnosi się już w zasadzie wyłącznie do kluczowej dla ważności umowy ubezpieczenia, a w konsekwencji dla rozstrzygnięcia sprawy, kwestii nabycia przez P. P. (1) prawa własności pojazdu, wywodząc ten skutek prawny z treści dyspozycji art. 169 § 1 k.c.

Jeśli chodzi o podniesione w złożonym środku zaskarżenia zarzuty błędnej i dokonanej z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. oceny dowodów skutkującej nieprawidłowym ustaleniem okoliczności składających się na stan faktyczny sprawy, to z całą pewnością zgodzić się należy z zastrzeżeniami skarżącego co do interpretacji treści znajdującej się w aktach faktury, gdyż – wbrew zawartym w uzasadnieniu wyroku twierdzeniom Sądu – bynajmniej nie wynika z tego dokumentu, by pochodziła on od M. T. i by osoba ta otrzymała wymienioną tam cenę pojazdu. Jeśli chodzi o drugi z wymienionych w apelacji zarzutów, dotyczący przyjęcia przez Sąd, że powód nabył pojazd od firmy A (...), to zaznaczyć trzeba na wstępie, iż z jego treści jasno wynika, że dotyczy on w przeważającej mierze nie nieprawidłowego ustalenia stanu faktycznego sprawy z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, ale odnosi się do przyjęcia przez Sąd na gruncie prawa materialnego zaistnienia określonych skutków prawnych ustalonych elementów stanu faktycznego sprawy – a mianowicie stwierdzenia, że doszło do skutecznego nabycia przedmiotowego pojazdu przez powoda, pomimo tego, iż w toku postępowania dowodowego ustalono, że M. J. przy zawieraniu umowy nie okazał pełnomocnictwa udzielonego mu przez A&Z Automobile, a z drugiej strony nie ustalono, by firmie tej przysługiwało prawo do rozporządzania pojazdem. W ramach tego zarzutu wywiedziono ponadto – i w tej części rzeczywiście dotyczy

on prawidłowości ustaleń faktycznych – że Sąd Rejonowy winien był w oparciu o przedłożony francuski dowód rejestracyjny pojazdu, że ostatnią właścicielką przedmiotowego pojazdu była M. T.. Z tym ostatnim stanowiskiem zgodzić się nie sposób. Bez wątpienia, skoro z art. 1138 zd. I k.p.c. wynika, że zagraniczne dokumenty urzędowe mają moc dowodową na równi z polskimi dokumentami urzędowymi, to do owego dowodu rejestracyjnego stosuje się art. 244 § 1 k.p.c., zgodnie z którym stanowi on dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone. W dowodzie rejestracyjnym jednak urzędowo zaświadcza się nie przysługiwanie prawa własności określonej osobie, ale dopuszczenie pojazdu do ruchu – i w tym tylko zakresie dowodowi temu przysługuje wynikające z powołanego przepisu proceduralnego domniemanie prawdziwości. Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 2 czerwca 2004 r., wydanym w sprawie IV CK 402/03 (niepubl.) wyraził słuszny pogląd, że dowód rejestracyjny nie jest dowodem własności pojazdu, a choć rejestracji pojazdu dokonuje się na podstawie dowodu własności, to jednak nie wyklucza to sytuacji, w której właściciel pojazdu nie jest w dokumencie ujawniony, gdyż nie zarejestrował go po nabyciu od innej osoby. W konsekwencji powyższego nie można podzielić poglądu skarżącego, że przedmiotowy dowód rejestracyjny winien być – w ramach przeprowadzonej prawidłowo przez Sąd oceny dowodów – podstawą ustalenia, że ostatnią właścicielką pojazdu przed nabyciem go przez P. P. (1) była M. T..

Dla rozstrzygnięcia o trafności pozostałych zarzutów zasadnicze znaczenie ma rozważenie prawidłowości rozumowania Sądu I instancji przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które stało się podstawą uwzględnienia powództwa. Lektura tych wywodów pozwala stwierdzić, że Sąd ten oparł swoją tezę o przysługiwaniu powodowi prawa własności samochodu na przyjęciu, iż prawo to nabył on nie wskutek jego transmisji ze zbywcy na niego samego jako nabywcę, ale z mocy dyspozycji art. 169 § 1 k.c. Do tej ostatniej konkluzji Sąd doszedł, rozważając spełnienie takich przesłanek, jak wydanie rzeczy, objęcie jej w posiadanie przez nabywcę i dobra wiara po stronie tegoż nabywcy, natomiast w ramach tych rozważań zupełnie nie odniósł się do kwestii, czy materiał dowodowy zawarty w aktach sprawy daje wystarczające podstawy do uznania, że spełniona została wstępna przesłanka zastosowania wskazanego przepisu, a mianowicie że samochód zbywała osoba nieuprawniona do rozporządzania nim. Przypuszczać można, że Sąd ten milcząco założył, że to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia, iż zbywca pojazdu był osobą uprawnioną do rozporządzania nim, a skoro takie dowody nie zostały przedstawione, to w ocenie Sądu skutkować to musiało koniecznością przyjęcia, iż posiadanie przedmiotowego uprawnienia nie zostało wykazane. Warto jednak pamiętać o treści art. 341 k.c., z którego wynika nie tylko domniemanie, że posiadanie rzeczy jest zgodne ze stanem prawnym, ale także domniemanie, iż zgodne z prawem było jej posiadanie przez poprzedniego posiadacza. Następstwem istnienia tej instytucji jest stabilizacja podstaw posiadania oraz możliwość przyjęcia, że jeżeli poprzednie posiadanie było zgodne z prawem, możliwe było też skuteczne przeniesienie go na nowego posiadacza, a to z kolei wzmacnia wszystkie domniemania związane z ostatnim stanem posiadaniem. P. P. (1) wywodził, że poprzednim posiadaczem dysponującym pojazdem była firma A (...), która zbyła samochód na jego rzecz, a twierdzenie to poparł dokumentem umowy sprzedaży, pod którym w imieniu zbywcy podpisał się jego pełnomocnik, natomiast – dzięki możliwości skorzystania z domniemania z art. 341 k.c. – nie był zobowiązany wykazywać, że zbywca był uprawniony do rozporządzania samochodem, a tym bardziej nie musiał przedkładać dowodu nabycia rzeczy przez zbywcę od poprzedniego właściciela.

W toku niniejszego postępowania to zadaniem strony pozwanej było obalenie powyższego domniemania poprzez przedłożenie, stosownie do art. 6 k.c., dowodów okoliczności jednoznacznie świadczących o tym, że firmie A (...), która dysponowała samochodem jak posiadacz samoistny lub jak posiadacz zależny zbywający pojazd w imieniu własnym, ale na rachunek ówczesnego posiadacza samoistnego, w rzeczywistości nie przysługiwały odpowiadające temu posiadaniu prawa właścicielskie lub inne prawa do rozporządzania rzeczą. Pozwany nie przedstawił skutecznie takich dowodów w toku postępowania. Wprawdzie w punkcie 3 i 4 odpowiedzi na pozew zgłosił wnioski dowodowe zmierzające do wyjaśnienia praw własności poprzednich posiadaczy auta, jednak nie zostały one rozpoznane przez Sąd I instancji, a w konsekwencji dowodów tych nie przeprowadzono. Zaznaczyć z tym miejscem trzeba, że w apelacji skarżący nie zawarł jakichkolwiek zarzutów dotyczących ewentualnych uchybień proceduralnych związanych z nierozpoznanem jego wniosków dowodowych, zaś Sąd odwoławczy przy rozpoznawaniu sprawy w postępowaniu apelacyjnym bezspornie związany jest zakresem zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego. Przedmiotowego domniemania nie obalają też jakiegokolwiek inne dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, w

szczególności francuski dowód rejestracyjny, z którego treści – z opisywanych już wyżej względów – bynajmniej nie wynika ani to, że M. T. była właścicielką auta w chwili jego zbycia na rzecz P. P. (1), ani też to, że firma A (...) nie miała wówczas uprawnień do rozporządzania tym pojazdem. O braku takich uprawnień nie przesądza również definitywnie wystawienie faktury stwierdzającej sprzedaż przez francuską firmę (...), co łatwo można wyjaśnić tym, że zbywca mógł zawierać umowę jako zastępca pośredni tej firmy, będącej właścicielem auta, dokonując tego chociażby na podstawie łączącej te podmioty umowy komisju. Reasumując, w ocenie Sądu II instancji pozwanemu nie udało się obalić domniemania zgodności sprawowanego przez zbywcę posiadania samochodu ze stanem prawnym, a wobec tego nie ma on racji, twierdząc, że brak dowodów, iż firmie A (...) przysługiwała własność pojazdu, skutkować musi niemożnością przyjęcia, iż powód nabył tę własność w wyniku zawartej z tym podmiotem transakcji. Równocześnie jednak oznacza to, iż nie sposób przyjąć na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego, że nabycie tego pojazdu nastąpiło od osoby nieuprawnionej, a w konsekwencji w rzeczywistości brak było podstaw – z uwagi na niezrealizowanie tej przesłanki – do zastosowania w sprawie niniejszej art. 169 § 1 k.c.

Konstatacja ta powoduje oczywiście, że bezprzedmiotowa staje się zdecydowana większość pozostałych zarzutów apelacyjnych, które dotyczą przyjęcia po stronie P. P. (1) dobrej wiary przy zakupie samochodu, jak również uznania przez Sąd I instancji, że zaistnienie tej przesłanki daje podstawy do zastosowania w sprawie art. 169 § 1 k.c. Zdaniem Sądu odwoławczego, nieobalenie domniemania z art. 341 k.c. skutkuje stwierdzeniem, że co do zasady nie ma przeszkód, by uznać, że prawo własności w drodze zawartej umowy przeszło z ówczesnego właściciela auta na powoda. Jeśli A&Z Automobile rozporządzała pojazdem jak posiadacz samoistny, to przedmiotowe domniemanie pozwala przyjąć, że prawo to jej przysługiwało, jeśli natomiast działała jako posiadacz zależny na rachunek Ets S. lub ewentualnie innego podmiotu jako posiadacza samoistnego, to z tegoż domniemania wynika, iż własność samochodu przysługiwała temu właśnie podmiotowi, zaś A&Z Automobile wykonywało swoje uprawnienie do rozporządzania prawem do cudzej rzeczy. W kontekście zarzutów apelacyjnych można rozważyć jeszcze kwestię ważności i skuteczności zawartej umowy sprzedaży, skoro apelujący podkreśla fakt nieprzedstawienia przy okazji dokonywania transakcji dokumentu pełnomocnictwa przez M. J., który zawierał umowę jako pełnomocnik zbywcy. Wskazać należy przy tej okazji, że w myśl art. 103 k.c. o ewentualnej nieważności dwustronnej czynności prawnej z powodu braku umocowania lub przekroczenia jego zakresu można mówić dopiero wtedy, gdy osoba, w której imieniu umowa została zawarta, odmówi potwierdzenia czynności pełnomocnika – do tego czasu umowa dotknięta jest sankcją bezskuteczności zawieszanej, a z chwilą ewentualnego potwierdzenia staje się ważna. W każdym razie, zgodnie z wynikającymi z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. regułami ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym, i tym razem to strona pozwana, która z określonych okoliczności zamierzałaby wywieść skutki prawne w postaci nieważności umowy sprzedaży zawartej przez P. P. (1), winna wykazać okoliczności, na gruncie których wnioski o nieważności można by sformułować – a więc nieudzielenie przez zbywcę samochodu pełnomocnictwa do dokonania sprzedaży dla M. J. (lub nieobjęcie umocowania do dokonania takiej czynności zakresem udzielonego pełnomocnictwa) oraz odmowę potwierdzenia przez mocodawcę czynności dokonanej przez rzekomego pełnomocnika. Takie dowody jednak przedstawione nie zostały, zaś ustalony stan faktyczny nie daje uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że przedmiotowa umowa była nieważna. Jak już wywiedziono wyżej, nie sposób też mówić o jej nieskuteczności z powodu nieprzysługiwania zbywcy praw do rzeczy, a wpływu na ważność i skuteczność czynności prawnej z pewnością nie może też mieć fakt, że w tekście umowy podano inne niż faktyczne miejsce jej zawarcia, ani też to, że w treści faktury wystawionej przez firmę (...) wymieniono inną cenę nabycia niż wskazana w umowie kwota, którą zapłacił powód zbywcy. Choć nie ma to istotnego wpływu na kluczową dla rozstrzygnięcia sprawy kwestię własności pojazdu, to na marginesie zaznaczyć można, że w praktyce obrotu nie jest rzeczą niezwykłą, iż w wyniku rozliczeń między komisantem i komitentem ten ostatni otrzymuje faktycznie niższą kwotę od uzyskanej przez komisanta ceny sprzedaży.

W rezultacie powyższych rozważań uznać należy ostatecznie, że na gruncie zebranego w sprawie materiału dowodowego istnieją wystarczające podstawy do przyjęcia, że P. P. (1) skutecznie nabył prawo własności skradzionego mu później pojazdu i dla zajęcia przez Sąd odmiennego stanowiska co do tej kwestii nie jest wystarczający fakt, iż wszczęto dochodzenie w sprawie usiłowania doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na szkodę strony pozwanej poprzez wprowadzenie jej w błąd co do pochodzenia przedmiotowego pojazdu i posłużenie się sfałszowaną umową jego sprzedaży. Wszczęcie tego postępowania oznacza, że w ocenie organu prowadzącego

dochodzenie zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, jednak Sąd odwoławczy, biorąc pod uwagę dowody przedstawione w toku niniejszego postępowania, nie znajduje uzasadnionych przesłanek, by to przekonanie podzielić. Sąd II instancji w pewnym zakresie skorygował ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy (poprzez ustalenie różniące się o kilka dni daty zawarcia umowy oraz stwierdzenie, że otrzymana przez P. P. (1) faktura nie pochodziła od M. T. i nie wynika z niej, by ta osoba otrzymała wskazaną cenę sprzedaży), jak również uzupełnił we wskazanym powyżej zakresie elementy stanu faktycznego istotne dla rozstrzygnięcia sprawy – natomiast pozostałe ustalenia dokonane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym uznano za wystarczająco prawidłowe, by przyjąć je za własne. Jeśli zatem powód był właścicielem skradzionego samochodu w chwili jego kradzieży, to z mocy zawartej umowy ubezpieczenia autocasco, z której wynika przewidziany w art. 805 § 1 k.c. obowiązek spełnienia umówionego świadczenia w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego (§ 4 ust. 1 w związku z § 3 ust. 1 OWU), w szczególności na podstawie § 45 ust. 3 w związku z § 2 pkt. 19 OWU, ubezpieczyciel winien wypłacić mu odszkodowanie odpowiadające bezspornej i wskazanej w polisie wartości pojazdu. Powództwo należy więc ocenić jako zasadne, a zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu meriti za odpowiadające prawu, pomimo wywiedzenia tam praw własności P. P. (1) do ubezpieczonego samochodu z dyspozycji art. 169 k.c., co w ocenie Sądu II instancji było błędne. Uzasadnia to oddalenie apelacji na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o wynikającą z art. 98 k.p.c. zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, uzasadniającą nakazanie przegrywającemu sprawę pozwanemu zwrotu kosztów poniesionych przez jego przeciwnika procesowego. Na koszty te w sprawie niniejszej składa się wynagrodzenie pełnomocnika P. P. (2) obliczone stosownie do § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) na kwotę 2.700,00 zł.